

s.m.

Prasa o adwokaturze

Palestra 22/10(250), 122-125

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Takie powinno być założenie studiów nad podniesieniem poziomu polskiej wymowy sądowej i temu celowi powinien służyć podręcznik wymowy sądowej, który należy opracować i wydać w odpowiednio wysokim nakładzie.

PRASA O ADWOKATURZE

W komunikacie informacyjnym PAP-u, zamieszczonym w „Trybunie Ludu” (nr 220 z dnia 16—17 października br.), podano, że na zaproszenie Ministra Sprawiedliwości PRL przebywała w naszym kraju delegacja Ministerstwa Sprawiedliwości NRD pod przewodnictwem podsekretarza stanu w tym resorcie Hansa Breitbarttha. Delegacja zapoznała się z zadaniami i organizacją sądownictwa rodzinnego oraz z systemem organizacyjnym i zadaniami adwokatury w Polsce. W tej ostatniej kwestii przeprowadzona została w siedzibie Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 15 września br. owocna wymiana poglądów i doświadczeń między członkami delegacji NRD a członkami Prezydium NRA. Delegacja została uprzednio przyjęta przez ministra sprawiedliwości prof. dra Jerzego Bafię.

*

Mieszane uczucia budzić musi zamieszczona w „Expressie Wieczornym” (nr 209 z dnia 16—17 września br.) informacja zaopatrzona tytułem *Palestra amerykańska szerzy pieniactwo*. Oto tekst tej informacji:

„Zawód adwokata jest w USA bardzo popłatny. Zdarzają się przypadki, że adwokat podejmuje się prowadzenia sprawy cywilnej na zasadzie jednej trzeciej, a nawet połowy wpływu. Na przestrzeni ostatnich 7 lat liczba prawników wzrosła o 14 proc., podczas gdy cała ludność tego kraju zwiększyła się tylko o 6 proc. Na samych uczelniach kalifornijskich wydziały prawa kończy rocznie 5 tysięcy absolwentów. W Stanach Zjednoczonych jeden prawnik przypada na 526 mieszkańców. Wielu Amerykanów uważa, że przyrost liczby prawników jest im tak potrzebny do szczęścia jak przyrost samochodów, ponieważ prawnicy mając na względzie własne korzyści, coraz skuteczniej namawiają ludzi do procesowania się z byle przyczyny. Na porządku dziennym są procesy przeciwko nauczycielom i szkołom za obrażenia odniesione przez dzieci na boiskach szkolnych. Zdarzają się też wypadki, że pozwy składają rodzice niezadowoleni z postępów ich dzieci w nauce. Lekarze w dwóch szpitalach San Francisco twierdzą, że młodszy personel tych lecznic jest opłacany przez adwokatów tylko za to, że wręcza pacjentom wizytówki mecenasów z radą, aby po kuracji zgłaszali się oni po poradę prawną. Broniąc się przed ewentualnymi procesami, lekarze zmuszeni są ubezpieczać się przed odpowiedzialnością cywilną za błąd w sztuce. Przeciętny roczny koszt takiej polisy wynosi 5.000 dolarów.”

*

„Kurier Polski” (nr 199 z dnia 18 września br.) doniósł w notatce pt. *Międzynarodowe spotkanie adwokatów* o wielce interesującej inicjatywie Rady Adwokackiej w Warszawie, by w naszej stolicy zorganizować spotkanie dziekanów rad adwokackich stolic europejskich państw socjalistycznych. „Program tego spotkania —

jak podała gazeta — przewidywał m.in. wizyty w Ministerstwie Sprawiedliwości, w siedzibie Naczelnej Rady Adwokackiej, w sądach warszawskich, w Komitecie Warszawskim PZPR, na Uniwersytecie Warszawskim, w zespołach adwokackich. W programie znalazły się ponadto: koleżeński wieczór z udziałem członków adwokatury warszawskiej oraz dwudniowa konferencja na tematy związane z wymianą doświadczeń zawodowych w Domu Pracy Twórczej Adwokatury w Grzegorzewicach. Na tej konferencji omówione zostaną zagadnienia organizacji adwokatury, form doskonalenia zawodowego adwokatów, form i zakresu kształcenia aplikantów oraz systemu finansowego w adwokaturze w poszczególnych krajach." Dziekani rad adwokackich mają również rozważyć sprawy pogłębienia i udoskonalenia współpracy międzynarodowej organizacji adwokackich i zasad wzajemnej wymiany turystycznej. Goście zagraniczni przybyli do Warszawy 19 września br.

*

W artykule pt. *Czternastu sprawiedliwych* („Gazeta Prawnicza” nr 18 z dnia 16 września br.) Zdzisław Krzemiński przedstawił niektóre przejawy działalności w ramach ruchu oporu przeciwko okupantowi hitlerowskiemu członków adwokatury warszawskiej. Szczególnie dramatycznym epizodem w tym okresie była jednomyślna odmowna postawa 14 adwokatów stołecznych, powołanych w skład tzw. *Beiratu* przy komisarzu do spraw adwokatury, w sprawie wniosku okupanta hitlerowskiego o skreślenie z listy adwokatów osób pochodzenia żydowskiego. Tekst artykułu został uzupełniony zdjęciem fotograficznym ostatniego przed wybuchem wojny w 1939 r. dziekana Warszawskiej Rady Adwokackiej adw. Leona Nowodworskiego.*

*

„Kurier Polski” (nr 203 z dn. 22—24 września br.) zamieścił artykuł pt. *W Piotrkowie Trybunalskim* pióra Marii Leśnikowskiej zawierający informacje o pobycie w tym mieście w sierpniu br. prawników polonijnych z okazji 400-lecia Trybunału Koronnego. Tekstowi artykułu towarzyszy fotogram z sali Zamku Królewskiego, w której odbyło się spotkanie prawników polskiego pochodzenia z miejscowym środowiskiem prawniczym, w toku którego prezes NRA adw. dr Z. Czeszejko-Sochacki przedstawił zasady ustroju sądownictwa, prokuratury i adwokatury w PRL. Autorka tego artykułu przeprowadziła również kilka rozmów z prawnikami polonijnymi, m.in. z adw. Rajmondem Dębskim z Chicago, który wypowiedział się o sprawach wykonywanego przez niego zawodu adwokackiego w USA i podkreślił pożyteczność spotkania prawników polonijnych z prawnikami w kraju ojczystym.

*

Odnutowana już w „Palestrze” (nr 9) publikacja M. Flasińskiego, zamieszczona w czasopiśmie „Zeszyty Naukowe” Instytutu Badania Prawa Sądowego (nr 7) na temat kultury na salach sądowych, zainspirowała Stanisława Podemskiego do rozważań w felietonie pt. *Kultura w sporach* („Polityka” nr 38 z dnia 23 września br.).

„Choć dzisiaj sale sądowe świecą pustkami — zauważył autor — i czasem tylko głośna sprawa kryminalna przyciągnie na parę dni grupkę dysponujących czasem emerytów, to przecież sąd pozostaje ciągle i tak najbardziej masową szkołą nie

* Zamieszczona w „Gazecie Prawniczej” fotografia jest podobizną Leona Nowodworskiego, a nie Jana Nowodworskiego.

tylko praktycznej nauki prawa i praworządności, ale i dobrych lub złych obyczajów. Zainteresowanie kulturą procesowania jest więc powszechne wśród luminary nauki prawa, praktyków wymiaru sprawiedliwości, polityków i ludzi zajmujących się edukacją społeczną."

Wyniki penetracji sondażowych w sądach państwowych ujawniły wiele nieprawidłowości. W sądach tych panuje „atmosfera pospiesznej krzątaniny, ale jednocześnie niepunktualności i złej gospodarki czasem.” I dalej: „Oratorstwo w procesach karnych sięgnęło szczytów zwięzłości, odnotowano bowiem »przemówienia« prokuratorskie i adwokackie liczące nie tylko jedną czy dwie minuty, ale nawet 6—10 sekund. Oszczędnym (w słowie) mówcom sąd rewanżował się lakonicznym uzasadnieniem wyroku; w jednym z trybunałów nie przekraczało ono trzech minut (...).”

Obyczaje sądowe budzą nieraz zastrzeżenia. „Sędziowie np. skarżą się, że prokuratorzy besztają świadków i oskarżonych, a adwokaci nie stronią od tanich efektów i poniżania przeciwnika. Oskarżyciele i obrońcy z kolei zarzucają to samo swym krytykom (...).”

W konkluzji swoich rozważań S. Podemski pisze:

„Jest już chyba czas, aby kultura sali sądowej stała się przedmiotem zainteresowania na co dzień, nie od święta. Powinna też absorbować nie tylko naczelne władze i uczonech, ale niższe ogniwa administracji: prezesów sądów, szefów prokuratur, rady adwokackie, wreszcie — kiedy trzeba — komisje dyscyplinarne, stojące na straży dobrych obyczajów.”

Z konkluzją tą nie sposób się nie zgodzić!

*

Tygodnik „Prawo i Życie” (nr 35 z dnia 27 sierpnia br.) zamieścił obszerną relację Krystyny Sprusińskiej pt. *Prawnicy z polskim rodowodem* o pobycie prawników polonijnych w sierpniu br. w naszym kraju. Tekst tej informacji został uzupełniony licznymi zdjęciami fotograficznymi. O jednym z fragmentów tego spotkania napisano:

„Dla grupy osób interesujących się zagadnieniami sądowego wymiaru sprawiedliwości w Polsce, a więc organizacją sądów, prawem karnym i cywilnym, materialnym i procesowym, została zorganizowana sesja w Piotrkowie Trybunalskim. Prawnicy wykonujący zawód sędziego, prokuratora lub adwokata wysłuchali referatów mec. Zdzisława Czeszejki-Sochackiego pt.: „Ustrój sądów, prokuratury i adwokatury jako wynik historycznego rozwoju” oraz prof. Jana Skupińskiego pt. „Przewodnie zasady procedury sądowej w sprawach cywilnych i karnych”. W sesji uczestniczyli przedstawiciele piotrkowskiego środowiska prawniczego, a fachowa dyskusja wokół prezentowanych problemów wymiaru sprawiedliwości usatysfakcjonowała obie strony, gdyż umożliwiła dokonanie porównań różnych systemów sądowych, konfrontację różnych stanowisk i poglądów w tej dziedzinie.”

*

W związku z opublikowaniem w tygodniku „Polityka” (nr 31) reportażu pt. *Życie za sobą*, ukazującego dolę życiową matkobójcy 24-letniego Andrzeja S., skazanego na karę śmierci, Redakcja tego czasopisma zorganizowała rozmowę redakcyjną, mającą na celu rozważenie niektórych „uwikłań współczesnego człowieka w życiu publicznym i rodzinnym.” W stenogramowej rozmowie, opublikowanej

w tym tygodniku pt. *Rytuał* (nr 34 z dnia 26 sierpnia br.), wziął m.in. udział adwokat warszawski Tadeusz de Virion.

Skazanie matkobójcy przez sąd wojewódzki na karę śmierci wywołało sprzeczne stanowiska w opinii publicznej, choć samo przestępstwo zabójstwa i sposób jego dokonania (bestialskie niszczenie zwłok zabitej) wywołało powszechną odrazę i potraktowane zostało po prostu jako wyjątkowo tragiczny koszmar. Kilka refleksji związanych z wymierzoną przestępcy karą śmierci wyraził adw. de Virion następująco:

„Chcę (...) zwrócić uwagę na względność i niepewność naszych ocen, na znikomość naszej wiedzy o innym człowieku (...).”

„(...) co to znaczy, że kara śmierci jest surowsza? Śmierć nie podlega stopniowaniu (tortury — dawniej — były tylko sposobem wprowadzenia pewnej gradacji bólu i strachu). Wszystkie środki represji zwracają się przeciw przeszłości skazanego — jedynie orzeczenie o śmierci skazuje przyszłość. Jeżeli to orzeczenie sędzia uważa za służbowy obowiązek — zaczynam wątpić (...).”

„Kiedy sędzia powiada, że musi wyrokować zgodnie z życzeniem opinii publicznej — to zastanawiam się: do kogo w istocie odwołuje się, kto tę przywołaną w sukurs opinię publiczną wyraża? Sędzia sam ponosi odpowiedzialność za swe rozstrzygnięcia i nie potrzebuje przyzywać na pomoc anonimowych sił. Czy jeżeli tłum krzyczy, to jest to opinia publiczna? A może prawdziwa opinia zawiera się w ciszy, w milczeniu? Czy jest nią przemyślany osąd ludzi reprezentatywnych i poinformowanych? Czy kilkadziesiąt listów do redakcji już daje obraz opinii publicznej? A nasza rozmowa? Nie wiem. Dla mnie określenie opinia publiczna nie oznacza nic, jeżeli nie jest poparte badaniem, sondażem bodaj.”

Znamienna w toku wzmiankowanej rozmowy była wypowiedź pisarza Władysława Terleckiego:

„Skoro dzielił się tutaj refleksjami na tle konkretnej sprawy, starając się wyjść dalej, poza rozumowanie tamtego sądu, warto poszerzyć je o pewne przemyslenia społecznej i filozoficznej natury. Warto zastanowić się nad niejednorodnością i zagadkowością poczucia prawa i moralności. Przypominam: najbliższa rodzina zamordowanej pragnie obronić przez śmiercią zabójcę. O czym to świadczy? O tym chyba, że stare kobiety rozumiały więcej niż sąd, że ich wiedza o tragedii jest o wiele głębsza (...).”

s.m.

Kronika obchodów 400-lecia ustanowienia Trybunału Koronnego w Piotrkowie Trybunalskim

Koncepcja obchodów 400-lecia ustanowienia Trybunału Koronnego zrodziła się w 1973 r. z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół miasta Piotrkowa Trybunalskiego i miejscowego Koła Zrzeszenia Prawników Polskich. Przybrała ona kształt realny i wyższą rangę z chwilą utworzenia — w wyniku reformy administracji państwowej i nowego podziału terytorialnego Państwa — województwa piotrkowskiego.

Przygotowanie obchodów rocznicowych zostało powierzone Komitetowi Organizacyjnemu, powołanemu pod przewodnictwem mgra Włodzimierza Stefańskiego, wicewojewody piotrkowskiego. Patronat nad obchodami objął Minister Sprawiedliwości prof. dr hab. Jerzy Bafia.